

Grażyna Borkowska

"What Ails Feminist Criticism?",
Susan Gubar, [w]: „Critical Inquiry”,
no 4 (Summer), vol. 24, 1998 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 90/3, 234-235

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cronenberga *M. Butterfly* (1993), gdzie bohater przez długi czas nie zdawał sobie sprawy, że jego kochanka jest mężczyzną. Na tej historii przypominającej Balzakowskiego *Sarrasina* Teresa de Lauretis kończy swój artykuł, zachęcając nas do skonfrontowania fantazmatów filmowych z wiedzą psychoanalityczną i podkreślając nieredukowalną istotność życia popędowego.

Susan Gubar, *What Ails Feminist Criticism?* „Critical Inquiry” vol. 24 (1998), no 4 (Summer).

W tym znakomitym artykule autorka zastanawia się nad przyczynami kryzysu dotykającego amerykańską (a może nie tylko amerykańską) krytykę feministyczną, a także nad genezą zastrzeżeń formułowanych wobec tej odmiany literaturoznawstwa. Susan Gubar przyznaje, że pierwotnie zamierzała dać artykułowi bardziej dramatyczny tytuł: *Who Killed Feminist Criticism?*; powodowana jednak wrodzonym optymizmem i nadzieją na odrodzenie feminizmu wybrała wersję łagodniejszą⁵.

Cenne jest to, że swoją diagnozę choroby i propozycję terapii poprzedza Gubar przedstawieniem krótkiej historii krytyki feministycznej. Rozwijają się ona w czterech odsłonach. Etap pierwszy, lata siedemdziesiąte, przynosi klasyczne już prace Gerdy Lerner, Gayle Rubin, Sherry Ortner, Juliet Mitchell, Nancy Chodorow, Lindy Nochlin, Laury Mulvey, Mary Daly, Angeli Davies, Carol Gilligan, Tillie Olsen, Lilian Robinson, Kate Millett. Wymienione autorki skutecznie negowały uniwersalność męskiego spojrzenia na kulturę i historię, pokazywały, że doświadczenie kobiece zostało zmarginalizowane i domaga się opisania. W wielu pracach z tego okresu poddano reinterpretacji rozmaite stereotypy płciowo-kulturowe zafiksowane w dziełach najwybitniejszych pisarzy – Szekspira, Milтона, Faulknera czy Mailera.

Etap drugi, zapoczątkowany w późnych latach siedemdziesiątych, Elaine Showalter określa słowem „*gynocritics*”. Tym razem chodziło o analizę twórczości kobiecej dokonywaną za pomocą różnych narzędzi interpretacyjnych. Najwybitniejsze prace tej fali feminizmu to książki Ellen Moers, Margaret Homans, Barbary Christian, Carolyn Heilbrun i – co muszę dodać wobec skromności autorki artykułu – Susan Gubar i jej współpracownicy, Sandry Gilbert.

W trzeciej fazie badań feministycznych zainteresowaniem objęto także kategorię „męskości”, powstały prace – m.in. Teresy de Lauretis, Diany Fuss, Eve Sedgwick Kosofsky – na temat literatury lesbijskiej i homoseksualnej. W tym czasie badaczki i badacze intrygował przede wszystkim związek między kategoriami seksualnymi a innymi formami zróżnicowania: etnicznego, społecznego, klasowego, rasowego itd. W związku z takim ukierunkowaniem badań pojawiły się wybitne prace czarnoskórych Amerykanek – Nellie McKay, Hortense Spillers, Deborah McDowell, Glorii Hull, które analizowały relacje między stereotypami rasowymi a seksualnymi.

Zdaniem Gubar, był to początek końca, mimo że zrazu nic nie zapowiadało kłopotów: krytyka feministyczna miała swoje miejsce w przestrzeni akademickiej, ukazywało się sporo dobrych prac, garnęły się do wiedzy feministycznej studenci i studentki. Podobno jednak, jak powiada Barbara Johnson, nic nie jest tak niebezpieczne jak sukces.

Czwarty etap rozwoju krytyki feministycznej, zapoczątkowany jeszcze w latach osiemdziesiątych i trwający do dziś, przynosi destrukcję i stawia pod znakiem zapytania dalsze badania w tej dziedzinie. Źródłem rozkładu jest postawa radykalnych czarnoskórych autorek, które podważyły solidarność kobiet i sensowność odwoływania się do kobiecego podmiotu zbiorowego. Takie autorki, jak Cherie Moraga, Gloria Anzaldua, Doris davenport (przez małe „d”!), Audre Lorde, Michele Wallace, Hazel V. Carby,

⁵ Ten poniechany tytuł nawiązywał do książki Ch. H. Sommers *Who Stole Feminism? How Women Have Betrayed Women* (New York 1994).

Chandra Talpade Mohanty, oskarżyły „białe” badaczki o rasizm, koteryjność, stronniczość i wygodnictwo. Jak wynika z wywodu Gubar, ta generacja autorek nie wniosła wiele nowego do badań feministycznych, ponieważ jej impet wyczerpuje się na samobójczych polemikach i personalnych napaściach. Ale to, że są rzadko cytowane, traktują jako koronny dowód swego rasowego upodrzedzenia. Zdarza się jednak, że wystąpienia „czarnych” radykałek wspierają również wybitne badaczki feministyczne, takie jak Barbara Smith czy Guyatri Spivak, która przypomniała przy jakiejś okazji, że książki białych kobiet są pisane na komputerach składanych przez nisko opłacane kobiety z „trzeciego świata”.

Destrukcyjny obraz krytyki feministycznej pogłębia jeszcze inna tendencja, zupełnie różna od radykalnej polityki „czarnych” kobiet, lecz przynosząca podobny skutek – zawieszenie właściwego, merytorycznego dyskursu. Chodzi tutaj o poststrukturalistyczne, inspirowane pracami Foucaulta i Derridy, rozumienie płci i płciowości. Jedną z najbardziej wpływowych autorek feministycznych, Judith Butler, traktuje płć jako konstrukt utworzony z przecięcia się różnych dyskursów. Konsekwencją tego założenia jest marginalizacja podmiotu kobiecego, a w następstwie – marginalizacja badań feministycznych prowadzonych przez poprzednie pokolenia autorek.

Gubar z lubością zwraca uwagę na stylistyczne potknięcia Butler, głównie zaś na stale powtarzający się w jej pracach błąd gramatyczny, polegający na dopasowaniu orzeczenia w liczbie pojedynczej do podmiotu złożonego, jak np. w zdaniu: „Całościowość i wyłączość języka jest przez strukturalistów jednocześnie zakładana i podważana”. Według Gubar te potknięcia świadczą o tym, że deklarowana niechęć do ujęć „substancjalnych” nie wytrzymuje próby. W swoich konstrukcjach składniowych Butler wprowadza „podwójność” do „jedności” nawet kosztem naruszenia normy językowej.

Koncepcje Butler wspierane są przez prace innych autorek, np. Donny Haraway, która odwołała się do figury cyborga jako „istoty” niezależnej od uwarunkowań płciowych, a także Rosi Braidotti, podejmującej problem desubstancjalizacji podmiotu.

Jakie są, zdaniem Gubar, szanse wyjścia z kryzysu? Autorka artykułu widzi rozwiązanie w powrocie do prac literaturoznawczych, w unikaniu wyniszczających sporów wewnętrznych, w przyjęciu ważnych zadań badawczych, na miarę XXI wieku.

Grażyna Borkowska